

OBLICZA FEMINIZMU

Izabela Desperak

PŁEĆ ZMIANY

ZJAWISKO TRANSFORMACJI W POLSCE
Z PERSPEKTYWY GENDER

WYDANIE DRUGIE ZMIENIONE I POPRAWIONE



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO



PŁEĆ ZMIANY

[Kup książkę](#)



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

OBLICZA FEMINIZMU

Izabela Desperak

PŁEĆ ZMIANY

ZJAWISKO TRANSFORMACJI W POLSCE
Z PERSPEKTYWY GENDER

WYDANIE DRUGIE ZMIENIONE I POPRAWIONE



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2017



Kup książkę

Izabela Desperak – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Socjologii Polityki i Moralności, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Małgorzata Fuszara

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Tomasz Baudysz

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce autorstwa Katarzyny Turkowskiej
Czarny Protest, Łódź 02.10.2016 r.

© Copyright by Izabela Desperak, Łódź 2017

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2017

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie II (zmienione i poprawione). W.08089.17.0.M

Ark. wyd. 27,0; ark. druk. 26,0

ISBN 978-83-8088-814-2

e-ISBN 978-83-8088-815-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

1. Wstęp	9
1.1. Metodologiczne dylematy badań nad płcią, stereotypami i dyskryminacją	10
1.2. Badacze a stereotypy płci.	11
1.3. Struktura pracy	16
2. Płeć zmiany. Transformacja, demokratyzacja i płeć	19
2.1. Płeć demokracji	20
2.2. Podział na sferę prywatną i publiczną	26
2.3. Polityka równości płci czy konserwatywny zwrot?	31
3. Płeć w naukach społecznych	45
3.1. Początki socjologii	45
3.2. Horyzont, mainstream i kanon.	47
3.3. Kres patriarchatu, fala równouprawnienia, nowy kontrakt płci i demokratyzacja intymności	54
3.4. Płeć na mapie globalnego wyzysku – teoria systemu światowego Immanuela Wallersteina	60
4. Nierówności płci i ich wyjaśnianie	63
5. Stereotypy płci a nierówności	71
5.1. Kobieta tradycyjna	77
5.2. Tradycja czy zmiana?	81
5.3. Stereotyp, autostereotyp a tożsamość	85

5.4. Tożsamość zbiorowa polskich kobiet.	88
5.5. Tożsamość indywidualna a zbiorowa	91
6. Socjalizacja do nierówności	93
6.1. Rodzinna reprodukcja nierówności.	93
6.2. Podwójny standard w socjalizacji i edukacji. Kobiecość i męskość w podręcznikach szkolnych	103
6.3. Rola mass mediów w kreowaniu i upowszechnianiu stereotypowych wizji męskości i kobiecości	111
6.4. Monsteryzacja kobiet w świetle wyników analizy zawartości prasy 2005–2012	114
7. Miejsce dla kobiet: obrazy i przestrzenie transformacji	131
7.1. Media feministyczne – alternatywa dla mainstreamu.	132
7.2. Kobiectwo przestrzenie – próba analizy proksemicznej	137
7.3. Walka o miejsce w przestrzeni publicznej – od sztuki krytycznej do miejskiej partyzantki	146
7.4. Przestrzeń publiczna – przestrzeń politycznych manifestacji	156
8. Płeć, seksualność i polityka	159
8.1. Upolitycznienie prywatnego – aborcja, antykoncepcja, związki part- nerskie i zapłodnienie <i>in vitro</i>	160
8.2. Wartości chrześcijańskie, presja Kościoła katolickiego czy patriar- chalny <i>backlash</i> ?	162
8.3. Historia aborcji w polskim prawie	166
8.4. Dyskurs wokół aborcji	171
8.5. Funkcjonowanie ustawy	172
9. Kobiety, praca i nierówności ekonomiczne w procesie transformacji	177
9.1. „Wypychanie” kobiet ze sfery pracy	178
9.2. Feminizacja biedy	186
10. Przemoc wobec kobiet i przemoc domowa	201
10.1. Kobiety doświadczające przemocy (2005)	202
10.2. Prawne instytucje a przemoc wobec kobiet (2017)	210

11. Polityczność ruchów kobiecych	217
11.1. Zakaz aborcji – hipotetyczny zwornik hipotetycznego ruchu kobiecego	220
11.2. Społeczny ruch matek	221
11.3. Kongresy Kobiet	224
11.4. Czarne Protesty, Strajk Kobiet i Dziewuchy Dziewuchom.	226
11.5. Aktywność społeczna i polityczna kobiet mieszkających na wsi. ...	230
12. Medialne obrazy kobiet i mężczyzn	241
12.1. Płeć w dyskursie publicznym i politycznym. Analiza porównawcza prasy codziennej i mediów feministycznych z lat 1989–2009	246
12.2. Analiza zawartości „Gazety Wyborczej” 1 lipca – 31 grudnia 1989 roku.	248
12.3. Analiza zawartości mediów kobiecych w latach 1989–2009 na przykładzie „Kroniki Kobiet” i portalu Feminoteka	262
12.4. Porównanie ilościowej i jakościowej analizy treści „Gazety Wyborczej”, „Kroniki Kobiet” i portalu Feminoteka.	274
12.5. Analiza treści podsumowania tygodnika „Polityka”: <i>Ludzie roku</i>	277
12.6. Kobiety, mężczyźni i praca – analiza zawartości prasowych ofert pracy.	281
12.7. Płeć w kampaniach wyborczych	301
12.8. Kobiety i mężczyźni w reklamie telewizyjnej	343
12.9. Podsumowanie analiz treści	347
13. Płeć transformacji. Próba podsumowania	351
Bibliografia	355
Summary	375
Aneks 1. Kwestionariusz ankiety w badaniu przemocy przeprowadzonym dla Centrum Praw Kobiet, 2005.	379
Aneks 2. Kobiety na pierwszych stronach „Gazety Wyborczej” i portalu Feminoteka	383
Spis rysunków	411
Spis tabel	413
Nota o Autorce	415

1. WSTĘP

Zmiana społeczna jest jednym z kluczowych obszarów refleksji socjologicznej. Transformacja społeczno-polityczna w Polsce i innych krajach byłego bloku wschodniego stała się więc tematem licznych analiz. Zaczęły się one pojawiać kilka lat po rozpoczęciu procesu transformacji i w latach 90. stanowiły już znaczący nurt refleksji socjologicznej. Po pewnym czasie impet analiz transformacyjnych wygasł i zmienił kierunek, między innymi na skutek procesu integracji europejskiej, ku któremu badacze skierowali swoją uwagę. Pojawiły się nowe zagadnienia i procesy, przełomowe dla diagnoz społeczeństwa polskiego i jego przyszłości: nowa fala emigracji, przemiany demograficzne, transformacja świata pracy i wiele innych. Większość analiz polskiej transformacji całkowicie pomija perspektywę płci i ślepa jest na różnicę między transformacyjnym doświadczeniem kobiet i mężczyzn. Na nierówną dystrybucję zysków i kosztów transformacji zwróciły uwagę analizy odwołujące się do perspektywy *gender* – formułowane poza głównym nurtem socjologii, inicjowane i prowadzone przez środowiska oraz organizacje kobiece i feministyczne. Socjologowie i (przede wszystkim) socjolożki, którzy zajmowali się tą problematyką, współpracowali ze środowiskami kobiecymi, a kolejne konferencje, seminaria i wreszcie *gender studies* są rezultatem tej współpracy. Oznacza to jednak, że powstał osobny kierunek analiz uwzględniających rolę płci w transformacji i opisujących szczególną perspektywę kobiet, pomijaną w głównonurtowych pracach. Jego powstawanie można zilustrować na przykładzie programów kolejnych zjazdów socjologicznych – najszerzego forum skupiającego polskich socjologów – służących wymianie myśli i jednocześnie wytyczających zasadnicze drogi zainteresowań i badań. Problematyka kobieca i *gender* pojawia się systematycznie wraz z rosnącym zainteresowaniem tymi kwestiami. W 1997 r. na X Zjeździe w Katowicach kierowana przez Małgorzatę Fuszarę sesja *Kwestia kobieca w Polsce* zgromadziła autorki kluczowych analiz, takie jak Beata Łaciak, Danuta Duch, Ewa Malinowska, Irena Reszke, Krystyna Slany czy Anna Titkow. Kolejne zjazdy w Rzeszowie (2000) i Poznaniu (2004) przyniosły liczne wystąpienia w jakiś sposób dotyczące kwestii płci, rozproszone w różnych grupach tematycznych, ale już na XIII Zjeździe w Zielonej Górze w 2007 r. odbyły się aż trzy sesje poświęcone kobietom i kwestii *gender*. Płeć na sesjach plenarnych zaistniała dopiero na kolejnym

zjeździe w Krakowie w 2010 r. i to właśnie po nim w głównej pozjazdowej publikacji opublikowany został referat odnoszący się do przemian miejsca kobiet i mężczyzn w społeczeństwie: *Kobiety, mężczyźni i władza* Małgorzaty Fuszary¹ – stając się symbolem wejścia, po 20 latach transformacji, perspektywy *gender* do głównego nurtu.

W tym samym czasie, właśnie z okazji podsumowań owego dwudziestolecia, pojawiło się na łonie środowisk i organizacji kobiecych wiele analiz wpływu transformacji na miejsce kobiet i mężczyzn w społeczeństwie. Kręgi kobiece i feministyczne problematykę transformacji podjęły później niż socjologia akademicka, początkowo próbując sformułować diagnozy sytuacji kobiet w Polsce jako stanu, a nie procesu. Takim przedsięwzięciem były raporty wydawane przez Centrum Praw Kobiet na przełomie tysiącleci² – w czasie, gdy socjologowie diagnozowali społeczną zmianę. Jednak gdy porzucili oni problematykę transformacji na rzecz innych wyzwań, organizacje kobiece, współpracujące regularnie z socjolożkami i przedstawicielkami innych dyscyplin akademickich, również zaczęły opisywać relacje płci i sytuację kobiet z perspektywy procesu społecznej zmiany. W rezultacie pojawiły się podsumowania takie jak raport *Feminoteki 20 lat – 20 zmian*³ czy prezentujące szerszą środkowoeuropejską perspektywę *Kobiety w czasach przełomu 1989–2009*⁴.

W dotychczas publikowanych pracach brakuje połączenia tych dwóch perspektyw: prace socjologiczne pomijają lub marginalizują kwestię płci, a publikacje wydawane przez organizacje kobiece są siłą rzeczy pozbawione zaplecza teoretycznego i badawczego. Coraz liczniejsze prace łączące socjologiczny namysł, wyniki empirycznych badań i perspektywę płci wnoszą wiele do dyskursu genderowego w Polsce i naszej części Europy, ale pełnią marginalną rolę w dyskursie głównonurtowym. Próbą zasypania tej przepaści jest niniejsza praca, w której staram się połączyć perspektywę *gender* z socjologiczną analizą transformacji, odwołując się do kanonów socjologii polityki.

1.1. Metodologiczne dylematy badań nad płcią, stereotypami i dyskryminacją

Badania dotyczące płci społecznej nie należą do najłatwiejszych i dopiero najnowsze dokonania badawcze wyznaczają ich standardy. Niemniej jednak uwzględnienie czynnika płci powinno być standardem wszystkich badań społecznych,

¹ M. Fuszara, *Kobiety, mężczyźni i władza*, [w:] M. Flis, K. Frysztański, G. Skąpska, P. Polak (red.), *Co się dzieje ze społeczeństwem*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2011, s. 115–134.

² B. Gadomska (red.), *Kobiety w Polsce w latach 90. Raport Centrum Praw Kobiet*, Warszawa 2000; I. Bałdyga (opr.), *Kobiety w Polsce 2003*, Raport Centrum Praw Kobiet, Warszawa 2003.

³ A. Czerwińska, J. Piotrowska (red.), *Raport: 20 lat – 20 zmian. Kobiety w Polsce w okresie transformacji 1989–2009*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2009.

⁴ *Kobiety w czasach przełomu 1989–2009*, Heinrich Boell Stiftung, Warszawa 2009.

niezależnie od problematyki. Tam, gdzie płeć odgrywa rolę, powinno uwzględniać się nie tylko płeć badanych, ale i badaczy – i tak się najczęściej czyni. Innym postulatem jest grupowanie różnopłciowych par czy zespołów badaczy. Zresztą równe proporcje kobiet i mężczyzn we wszystkich zespołach badawczych są jak najbardziej pożądane podczas każdej fazy badań: na etapie konceptualizacji, realizacji i interpretacji uzyskanych wyników. Co ciekawe, w badaniach nad męskością sprawdzają się zarówno kobiety, jak i mężczyźni; podobnie jak, zgodnie z obserwacjami Jeffa Hearn⁵, na zajęcia i studia poświęcone *men's studies* zapisują się jedni i drudzy, choć z ilościową przewagą kobiet. Dzieje się tak – zapewne – dlatego, że problematyka płci społecznej w ogóle jest częściej obiektem zainteresowania kobiet niż mężczyzn, to kobiety są bowiem bardziej zainteresowane kwestionowaniem istniejącego patriarchalnego porządku płci. Wśród polskich badaczy nad męskością wyróżniają się zarówno mężczyźni (Zbyszko Melosik czy Krzysztof Arcimowicz), jak i kobiety: Agnieszka Golczyńska-Grondas czy Iwona Chmura-Rutkowska z Joanną Ostrouch.

Rozwój studiów nad płcią społeczną ma na celu coś więcej niż przywołanie kobiecej perspektywy charakterystycznej dla studiów nad kobietami. Niniejsza praca opisuje transformację z perspektywy kobiet, próbując opisać zjawisko społecznej zmiany z uwzględnieniem kobiecej perspektywy. Moim zamierzeniem jest jednak zakotwiczenie analizy w szerszej perspektywie *gender*, a skupienie się na kobietach wynika z pomijania ich lub marginalizacji w analizach głównego nurtu, opisujących społeczeństwo polskie tak, jakby składało się z osobników bez płci. Staram się, tam gdzie to jest możliwe, pokazać kobiety i mężczyzn poprzez różnicę w ich przedstawianiu – tak dzieje się w przypadku analiz treści, gdy badam ilościowe proporcje (a raczej dysproporcje) udziału przedstawicieli obu płci: w treści wiadomości na pierwszych stronach gazet, w treści prasowych ofert pracy czy w telewizyjnych reklamach lub kampaniach wyborczych. Częściej jednak skupiam się na samych kobietach: dlatego że to właśnie one były dotąd pomijane. Proces społecznego konstruowania ról płciowych opisuję głównie w odniesieniu do kobiet, choć w porównaniu z mężczyznami.

1.2. Badacze a stereotypy płci

Badania dotyczące stereotypów, a zwłaszcza stereotypów płci, wymagają od badaczy ogromnej samoświadomości – stereotypy są bowiem z jednej strony mechanizmami myślenia potocznego, które dzielają sami badacze, nie zawsze zdając

⁵ Informacje uzyskane podczas nieformalnej rozmowy, która odbyła się kulisach *Gender and Citizenship in a Multicultural Context*, Uniwersytet Łódzki, sierpień–wrzesień 2006.

sobie z tego sprawę, z drugiej zaś jako takie trudno uchwycić je bezpośrednio w badaniu: częściej obcujemy z ich przejawami czy rezultatami.

Co badamy? Mitologie dotyczące płci, ideologię płci, wizerunek kobiet i mężczyzn, a może raczej społeczne reprezentacje męskości i kobiecości? Na takie pytania powinni sobie odpowiedzieć badacze, zanim przystąpią do badania; najpóźniej – przed analizą jego wyników. Postulat ten jest jednak trudny do spełnienia, ponieważ te zjawiska – mity, ideologie i stereotypy – są ze sobą spokrewnione i trudne do oddzielenia w swych przejawach. Mity i mitologie leżą raczej u podstaw badanych przeze mnie zjawisk – lecz jednocześnie się w nich przejawiają. Stereotypy wydają się obecne na każdym kroku, jednak dzięki dokładniejszemu przyjrzeniu się procesowi badawczemu widzimy, że badanie częściej dotyczy wizerunku kobiet i mężczyzn, np. w mediach, lub analizie poddaje się jedynie reprezentacje społeczne⁶ męskości i kobiecości – a stereotypy stanowią raczej wierzchołek góry lodowej, dostępnej badaczowi, i nie stanowią bezpośredniego obiektu badania. W przedstawionych tu badaniach starałam się stosować konsekwentnie perspektywę reprezentacji społecznych, którą uważam za najlepiej dopasowaną do tej trudnej problematyki. Na polskim gruncie opisał ją i zaprezentował w praktyce Cezary Trutkowski w odniesieniu do pola badawczego polityki, jednak można ją polecić badaczom nie tylko tego tematu. Trutkowski wyszedł od definicji Moskoviciego: „społeczne reprezentacje są definiowane przez »opracowanie« obiektu społecznego przez społeczność, tak aby służył zachowaniu i komunikacji”⁷, i zaproponował, by traktować je jako „podzielaną społecznie wiedzę, uwspólnione przedstawienia, wszechświat zgodnego myślenia, który powstaje w wyniku komunikacyjnej koegzystencji jednostek w ramach określonych społeczności”⁸. O związku stereotypów z reprezentacjami społecznymi piszą też Charles Stangor i Mark Schaller⁹.

Dylematy badaczki – jedna z nas czy intruz?

Kobieta próbująca badać zjawiska dotyczące płci natrafia na kilka pułapek. Z jednej strony, jako kobieta, musi się zmierzyć z domyślną hipotezą kobiecego losu, wynikającą z przyjęcia założenia o istnieniu jakiejś jednej zbiorowości kobiet. Jako „jedna z nas” napotka być może życzliwe przyjęcie ze strony potencjalnych

⁶ Por. C. Trutkowski, *Społeczne reprezentacje polityki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000.

⁷ S. Moscovici, *Attitudes and Opinions*, „Annual Review of Psychology” 1963, nr 4. Za: C. Trutkowski, *Społeczne reprezentacje...*, s. 75.

⁸ C. Trutkowski, *Społeczne reprezentacje...*, s. 75.

⁹ Ch. Stangor, M. Schaller, C.N. Macrae, M. Hewstone (red.), *Stereotypy jako reprezentacje indywidualne i zbiorowe*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999.

badanych, ale może mieć trudności z dowiedzeniem się czegoś dla niej nowego. Rozmówczynie nie będą przy niej ani dla niej nazywać zjawisk po imieniu, ponieważ – jako jedna z nich – zna je na tyle dobrze, że nie ma potrzeby ich nazywać. „No wie pani” – odpowiadają badane z takim podejściem. Gdy z kolei badaczka przedstawi się jako obca – niewiele się jej ujawnia. Na dylematy te natknęłam się już podczas moich poprzednich badań, które dotyczyły – a raczej miały dotyczyć – związku pomiędzy stereotypami płci a karierą zawodową kobiet. Ostatecznie to nie uzyskane wypowiedzi, ale badawcze niepowodzenia pozwoliły mi dojrzeć rolę stereotypów płci.

Jeszcze w latach 90. zaplanowałam przeprowadzenie serii pogłębionych wywiadów swobodnych z dwiema grupami kobiet, które wstępnie nazwałam „kobietami sukcesu” i „kobietami, które sukcesu nie odniosły”, ewentualnie dobrać do nich grupę kobiet zajmujących pozycję pośrednią. „Kobietami sukcesu” były prezeski, dyrektorki i profesorki – bohaterki medialnych doniesień, relacji z otwarcia jakiejś instytucji lub wywiadów prasowych. Ich przeciwieństwem miały być kobiety długotrwale bezrobotne, bez prawa do zasiłku, będące pod opieką lokalnego ośrodka pomocy społecznej, oferującego bezrobotnym świadczenia niematerialne, takie jak poradnictwo i pomoc w powrocie na rynek pracy. Zakładałam, że choć przedstawicielki obu grup zetknęły się w swym życiu zawodowym z negatywnymi dla kobiecych karier stereotypami płci, to „kobiety sukcesu” ominęły jakoś tę barierę, o czym opowiedzą w wywiadach, a kobiety z drugiej grupy opowiedzą być może o swej bezsilności wobec stereotypów. Niestety, liczne bariery administracyjne uniemożliwiły mi dostęp do kobiet, które nie odniosły sukcesu, postanowiłam więc zacząć umawianie wywiadów od dawno już przygotowanej listy „kobiet sukcesu”. I tu miało miejsce kolejne niepowodzenie, jak się okazało – najbardziej pouczające w całym badaniu. Choć dysponowałam wystarczającymi danymi i kontaktami do wybranych kobiet, żadna z nich nie chciała się zgodzić na udzielenie wywiadu. Powodem, dla którego odmawiały, bynajmniej nie był brak czasu. Reagowały w ten sposób na przygotowaną i zastosowaną przeze mnie formułę już podczas telefonicznej prezentacji celu badania i próby umówienia się na wywiad. Mówiłam bowiem, że wywiad ma dotyczyć ich kariery zawodowej. Udało mi się umówić spotkanie, gdy zrezygnowałam z używania słowa „kariera”, przynajmniej w fazie umawiania się na wywiad. Zrozumiałam bowiem, że to właśnie to słowo odstręczało potencjalne rozmówczynie. Umawiając się i rozpoczynając wywiad, mówiłam wyłącznie o „pracy zawodowej”, nie o karierze. Na ten trop naprowadziła mnie jedna z potencjalnych rozmówczyń, w stu procentach spełniająca wstępne warunki bycia „kobietą sukcesu”, która podczas wstępnej rozmowy mającej doprowadzić do wywiadu oświadczyła: „Pani, jaka kariera, pani pogada z moim mężem”.

Wstępne założenie o odstręczającym działaniu słowa „kariera” zostało potwierdzone w toku badania. Kobiety, które udało mi się namówić na przeprowadzenie

wywiadu, uciekały od nacechowanych sukcesem stwierdzeń-etykietek. Choć były prezeskami, przedsiębiorczyniami i dyrektorkami, mówiły dokładnie tak samo jak moje bezrobotne rozmówczynie lub „zwykłe kobiety”: nauczycielki, sekretarki, sprzedawczynie i agentki ubezpieczeniowe. Cechą wspólną tych rozmów była autodeprecjacja własnych osiągnięć na polu zawodowym i przyporządkowanie narracji o własnej drodze zawodowej historii prywatnej: zawarcia małżeństwa czy urodzenia dzieci. Jedna z rozmówczyń, czterdziestodwuletnia ekonomistka, która po osiągnięciu licznych sukcesów zawodowych powróciła na uniwersytet, by zrobić doktorat, przedstawiła mi się na początku wywiadu słowami: „Jestem starą babą”. Inna, samodzielna przedsiębiorczyni prowadząca działalność gospodarczą polegającą na produkcji i dystrybucji artykułów dekoracji wnętrz, matka ośmioletniego wtedy dziecka, przedstawiła mi się jako „kura domowa”, mimo że sama, z niewielką pomocą męża, utrzymywała wtedy rodzinę, często z dzieckiem na kolanach, nie otrzymując ze strony ojca dziecka żadnej pomocy w opiece nad niemowlęciem¹⁰.

Jako że sama jestem kobietą i moje rozmówczynie były kobietami, a rekrutowałam je spośród grona „znajomych znajomych” za pomocą metody śnieżnej kuli, sądziłam, że jeśli uda mi się już umówić na wywiad, nie tylko się on odbędzie, ale uda mi się w pełni zrealizować jego założenia. Postanowiłam też zastosować strategię podobieństwa, przedstawiając się jako kobieta, jedna z nas, przyjaciółka naszej wspólnej znajomej, która zna się na sprawach, o których miałyśmy rozmawiać. Rzeczywiście, po przełamaniu pierwszych lodów kobiety chętnie rozmawiały i przy pożegnaniu wyciągały notes z telefonami, by pomóc mi znaleźć kolejne rozmówczynie. Jednak wspólnota płci paradoksalnie nie ułatwiła mi pracy. Ponieważ o babskich sprawach badane rozmawiały z kobietą, która starała się im przedstawić jako „jedna z nich” albo wręcz „jedna z nas”, w wywiadzie, poddanym zgodnie ze sztuką badań społecznych transkrypcji, znajdowało się wiele odniesień do owej wspólnoty. „Pani wie, jak to jest” – mówiły badane albo nic nie mówiły, tylko patrzyły mi w oczy i wykonywały znaczący gest. Choć udało mi się nawiązać mniej więcej do większości dyspozycji do wywiadów, ich transkrypcje nie zawierały żadnych definitywnych stwierdzeń, żadnych gotowych odpowiedzi – niczego, co mogłabym wykorzystać do weryfikacji postawionych na wstępie hipotez. Siostrzana niemal wspólnota, którą udało mi się zbudować na potrzeby badania, po pierwsze, była wspólnotą sztuczną, zainscenizowaną. Po drugie, pozwalała na osiągnięcie komunikacji typowej dla „babskich kominków”, ale mało efektywnej w pracy badawczej mającej na celu zbadanie wpływu stereotypów na życie kobiet oraz ich doświadczeń na rynku pracy. Zwłaszcza że stereotypy są ulotne, niewi-

¹⁰ Wyniki badania opublikowane zostały w: I. Desperak, *Stereotypy ról kobiet w reklamie telewizyjnej i praktyce rynku pracy*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2001, 29.

doczne na pierwszy rzut oka, a by uczynić je przedmiotem rozmowy, należałoby je wskazać, nazwać i zdekonstruować. Nasze rozmowy miały wiele odniesień do stereotypów, jednak dotarcie do nich było dość wyczerpujące i wymagało analizy innych składników interakcji niż to, co badane komunikowały wprost i nie wprost.

Najbardziej pouczający był dla mnie wywiad, trwający około 90 minut, który od początku do końca okazał się skłamanym. Najpierw dotarłam na umówione miejsce, co było trudne i czasochłonne, potem zostałam poczęstowana herbatą i odbyłam obowiązkową rundę pytań i odpowiedzi dotyczących wspólnych znajomych, połączenia autobusowego i pogody. Następnie rozpoczęłam właściwy wywiad i dopiero gdy wychodziłam i stałam w podwójnych drzwiach oddzielających korytarz prowadzący do mieszkania od podwórka, moja rozmówczyni mimochodem udzieliła mi informacji, która niweczyła cały mój wysiłek. Podczas wywiadu opowiadała o swojej pracy – imponującej, dwa etaty plus praca weekendowa lub po południu – w kontekście potrzeb dzieci, opieki nad nimi współdzielonej z mężem – pracującym na trzech etatach. Opowieść ta zyskała zupełnie inny wymiar, gdy żegnając się ze mną, stojąc już w drzwiach, moja rozmówczyni wyznała mi, że jej mąż jednak nie pracuje. To nie zmieniło statusu faktów, które padły podczas nagrywanej rozmowy, ale całkowicie odwróciło ich wymowę. Moja rozmówczyni, deklarująca się jako żona pracującego męża, była zatrudniona na tych dwóch i pół etatu, by utrzymać siebie, dwójkę dzieci, bezrobotnego męża i być może teściową, na którą natknęłam się w mieszkaniu. Jednak w wywiadzie nie padło ani słowo na ten temat, a kariera badanej wpisywała się w niemal stereotypowy schemat żony przy mężu lub zarabiającej „na waciki” – notabene był on obecny w wypowiedziach wszystkich mężatek. Z całego wywiadu najsilniej utkwiał mi w pamięci narracyjny, interakcyjny i psychologiczny wysiłek rozmówczyni, by zaprezentować odpowiedni obraz swej pracy i swej rodziny, z tradycyjnymi rolami żony i męża. Doświadczenie to kazało mi w dalszych badaniach opartych na komunikacji z badanymi zwracać baczną uwagę nie tylko na to, co się mówi, ale i przeciwnie – korzystać z całego interpretacyjnego potencjału podejścia jakościowego. W badaniach kobiet wiejskich udało mi się dzięki temu zwrócić uwagę na rolę milczenia kobiet – gdy jedne mówiły o swych mężach, jako wspierających ich działalność, inne, też zgodnie z wywiadem, milczały. Inaczej niż w miejskim gronie nie było miejsca na krytykę mężów czy wspomnianie o ich wadach albo niedociągnięciach – milczenie mówiło więcej. Te doświadczenia przekonały mnie o pewnej bezradności badacza, który podczas kilkudziesięciominutowego kontaktu (jak na to miejsce w przypadku wywiadu swobodnego) nie zawsze jest w stanie, mimo najlepszego przygotowania, przebić się przez ścianę stereotypu. Skłoniły mnie one również do oparcia się na wynikach badań danych zastanych lub analizach zawartości przekazów masowych czy analizie proksemicznej. Inną metodologiczną receptą na uniknięcie pułapek badań opartych na komunikowaniu jest podejście

partycypacyjne (uczestniczące). Pewne doświadczenie w tym zakresie, zdobyte podczas prowadzonych z Judytą Śmiałek¹¹ badań nad prekariatem, udało mi się wykorzystać w badaniu dotyczącym przemocy wobec kobiet, w których obok metody „cienia” zastosowałam elementy wcielania się w rolę. Zastosowałam tam również doświadczenie uzyskane podczas społecznych audytów warunków pracy szwaczek, obejmujące między innymi prowadzenie obserwacji ukrytej¹². Z kolei jeśli chodzi o opisywane przeze mnie kobiece ruchy społeczne – nie ukrywam, że występowałam w podwójnej roli: badaczki i uczestniczki.

1.3. Struktura pracy

W pracy zawarłam teoretyczny kontekst socjologicznych rozważań o roli płci w analizach społecznych. Starłam się także przedstawić zarys polskiej transformacji z perspektywy *gender*, koncentrując się głównie na zmieniającej się roli kobiet w transformującym się społeczeństwie i kwestii płci w towarzyszącym zmianie dyskursie. Odnoszę się do najważniejszych dla ich opisu tekstów, nie pretenduję jednak do jakiegokolwiek systematyzacji wokółgenderowego dyskursu. Wybór poszczególnych problemów, którym poświęcam więcej uwagi, zastępuje próbę systematycznej analizy zjawiska transformacji we wszystkich jej wymiarach.

Choć praca ma charakter socjologiczny, przywoływana przez mnie literatura przedmiotu należy też do innych dyscyplin – bo perspektywa *gender* jest interdyscyplinarna, lub raczej ponaddyscyplinarna. Badania własne, których wyniki tu przedstawiam, to zarówno badania przekrojowe, prezentujące wybrany problem w danym, wybranym punkcie w czasie, jak i badania dynamiczne, których zamierzeniem było uchwycenie procesu zmiany społecznej. Nie było możliwe przebadanie wszystkich problemów w sposób uwzględniający zmianę społeczną.

Badania te zostały zrealizowane za pomocą dość zróżnicowanych metod. Do tej części pracy, która prezentuje badane zagadnienia jak gdyby „zatrzymane w kadrze”, włączyłam też analizę różnych przejawów obecności kobiet w przestrzeni publicznej. Mam na myśli obejmującą niewielki zakres czasu analizę treści, poświęconą pewnym wybranym sposobom prezentowania kobiet w mediach, ale też proksemiczną analizę obecności kobiet w fizycznej przestrzeni publicznej, jak i analizę różnych form aktywności publicznej kobiet – od graficiarskich ataków na

¹¹ I. Desperak, *Neoliberalizm a etosy pracy*, „Humanizacja Pracy” 2011, nr 5 (263), s. 9–28.

¹² Por. I. Desperak, *Koncepcja społecznej odpowiedzialności przedsiębiorców a audyt społeczny – teoria i praktyka*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Humanizacja pracy wobec wyzwań transformacyjnych i cywilizacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe NOVUM, Płock 2005; eadem, *Audyt społeczny jako propozycja wzbogacenia metod badań społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2012, t. VIII, nr 1, s. 60–75.

przestrzeń miejską do ulicznych demonstracji. By uchwycić jednak samo zjawisko zmiany, przeprowadziłam też badania o charakterze dynamicznym.

Badania dynamiczne mające wskazać charakter i kierunek społecznej zmiany to szereg analiz treści materiałów pochodzących z kolejnych lat transformacji oraz okresu przez większość badaczy uznawanego za okres potransformacyjny. To analiza treści pierwszych stron gazet z lat 1989 i 2009, kampanii wyborczych z okresu 2000–2015, prasowych ofert pracy od 1995 do 2010 r. oraz reklam telewizyjnych emitowanych w 1997 i 2010 r. Wybór analizy treści pozwolił mi na cofnięcie się w czasie i prześledzenie przemian wybranych treści w okresie transformacji. To, że tylko jedna z analiz rozpoczyna się w symbolicznym roku 1989, to nie skutek mojej badawczej opieszałości, lecz transformacji samych treści. Wybrana do analizy „Gazeta Wyborcza” była jednym z nielicznych mediów, które przetrwały ten okres, choć w zmienionej formie. Reklama telewizyjna czy prasowe oferty pracy, które były przedmiotem analizy, pojawiały się dopiero wraz z postępem transformacji, stąd okres ich analizy nie sięga 1989 r. O ile gazety z roku przełomu zachowały się w bibliotekach, nie dysponowałam archiwalnymi nagraniami telewizyjnymi z tego okresu, które mogłabym porównać z materiałami przeze mnie zarejestrowanymi. W 1989 r. byłam jeszcze studentką przygotowującą pracę magisterską i nie tylko nie planowałam badań transformacji, ale nawet nie zdawałam sobie sprawy, że uczestniczę wraz z resztą społeczeństwa w tym procesie. Objęcie całości okresu 1989–2009 badaniem zawartości przekazów telewizyjnych natrafiło też na inną barierę: technologiczną. W 1989 r. magnetowid z funkcją nagrywania znajdował się poza moim zasięgiem, podobnie jak dobrej jakości sygnał telewizyjny, a nawet sprawny telewizor – pomysł badania przekazów telewizyjnych po prostu nie miał szansy zaistnieć. Rejestrację programów telewizyjnych rozpocząłam w 1996 r., materiał z 1997 r. posłużył mi do kluczowego badania w ramach mojej pracy doktorskiej¹³ obronionej w 2000 r. Porównanie tego materiału z zarejestrowanym później zderzyło się z kolejną barierą technologiczną: przejściem z zapisu VHS na cyfrowy. Na potrzeby tej pracy wykorzystałam zatem przeprowadzoną wcześniej analizę materiału z 1997 r. Podobnie musiałam postąpić z zapisami kampanii wyborczych z początku wieku, które na szczęście poddałam szczegółowej transkrypcji, do której mogłam się odwołać. Wybór materiałów do badań był trudny. Ogłoszenia o pracę, które badam nieprzerwanie od dziesięciolecia, tracą na moich oczach swą dotychczasową rangę. Prasowe oferty pracy są zastępowane przez ogłoszenia w internecie, a kandydaci zamiast szukać ogłoszeń, ogłaszają się sami; pomimo drobiazgowej i czasochłonnej analizy ranga zebranego materiału

¹³ Której tylko część empiryczna została opublikowana, por. I. Desperak, *Stereotypizacja ról kobiecych w perspektywie praktyk dyskryminacyjnych na rynku pracy*, Instytut Socjologii UŁ, Łódź 2000.

zmienia się podczas badania. Analiza treści należy niestety do najbardziej czasochłonnych technik badawczych i trudno w niej o elastyczność. W okresie transformacji wyzwaniem jest cokolwiek planować – transformacji podlegał przecież sam świat badań, moje miały więc częściowo charakter retrospektywny.

Zbieram je tutaj z nadzieją, że czytelniczki i czytelników tej pracy nie tylko zapoznam z mało znanymi dokonaniem badawczymi, ale zainspiruję ich do dalszych dociekań w tym kierunku, a zamieszczając dość wyczerpujące opisy przebiegu badań – wytyczę metodologiczne tropy i przestrzegę przed niektórymi zasadzkami czyhającymi na badacza.

Jest to już drugie, zmienione wydanie tej pracy. Zmiany obejmują pewne aktualizacje – zarówno włączenie nowo powstałych wyników badań kampanii wyborczych z 2015 r., które poważnie zmieniają wnioski płynące z badań wcześniejszych, jak i odwołanie się do dwóch nowych zjawisk społecznych: dyskursu *anty-gender* oraz masowych protestów kobiet w roku 2016 i 2017, które znacznie wzbogaciły moje rozważania o społecznych ruchach kobiet. Już w 2017 r. powróciłam do kwestii przemocy domowej, a wyniki tych badań zamieszczam w obecnej wersji książki. Poszerzenie pracy o nowe rozdziały wymagało zrezygnowania z części zawartości, usunęłam więc te fragmenty, które odnosiły się do wcześniej już publikowanych badań. Pozostałą zawartość empiryczną z pierwszego badania przedstawiam tu w formie nieco bardziej skondensowanej – mam nadzieję, że z korzyścią dla czytelniczek i czytelników.

2. PŁEĆ ZMIANY. TRANSFORMACJA, DEMOKRATYZACJA I PŁEĆ

Teorie zmiany społecznej stanowią istotną część refleksji socjologicznej. Jednym z ich praktycznych zastosowań są analizy zmian społecznych, które mają miejsce współcześnie, w teraźniejszości badacza. Najnowsze zmiany są opisywane między innymi przez teorie transformacji. Zarówno wyczerpujący przegląd, jak i systematyczną klasyfikację socjologicznych studiów nad transformacją przedstawiła Agnieszka Kolasa-Nowak¹.

Transformacja w Polsce i innych krajach byłego bloku wschodniego zazwyczaj jest opisywana jako transformacja polityczno-gospodarcza. W warstwie politycznej oznacza to zastąpienie systemu monopartyjnego wielopartyjnym, czyli polityczną pluralizację, zniesienie cenzury i nastanie wolności słowa, a w innych krajach to czasem redefinicje państwowej tożsamości. Dopełnieniem demokratycznych procedur jest zapewnienie praw politycznych również politycznym mniejszościom. Transformacja gospodarcza to zastąpienie socjalistycznej gospodarki planowo-nakazowej, która przybierała często formę gospodarki niedoboru, systemem opartym na regułach wolnego rynku – w myśl fałszywej, ale popularnej do niedawna tezy, że wolny rynek jest konieczny dla zaistnienia demokracji. Gospodarkę socjalistyczną zastąpił więc wolny rynek, a w sferze politycznej nastąpiła demokratyzacja – czasem utożsamiana z transformacją.

Większość ujęć transformacji przedstawia ten proces jako pozbawiony płci, pod tym względem uniwersalny. Jednak już pierwsze obserwacje i badania socjologiczne podejmowane na początku tej wielkiej zmiany wskazywały na to, że oddziałuje on inaczej na kobiety i mężczyzn. Najpierw o płciowym zróżnicowaniu świadczyły badania rynku pracy i bezrobocia, wskazujące na większe ilościowo

¹ A. Kolasa-Nowak, *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.

i różne jakościowo zagrożenie nim kobiet². Następnie, gdy podejmowano próby wyznaczania nowych hierarchii w transformującej się Polsce i klarował się podział na wygranych i przegranych procesu transformacji, zaczęto zwracać uwagę na to, że to kobiety zostały obsadzone w roli przegranych.

2.1. Płeć demokracji

Demokratyzacja to proces kluczowy dla współczesnych nauk o polityce. Mimo to definicje demokracji nie są oczywiste, przybierają różne postaci i kładą akcent na różne jej aspekty.

Charles Tilly, teoretyk demokracji, jej współczesne teorie klasyfikuje jako:

- konstytucyjne,
- rzeczowe,
- proceduralne,
- procesualne.

Podjęście **konstytucyjne** skupia się na prawach ustanowionych w danym systemie odnośnie do działalności politycznej. Podjęście **rzeczowe** skupia się na warunkach życia i polityki umacnianych przez dany system: czy dany system umacnia dobrobyt ludzi, wolność jednostki, bezpieczeństwo, sprawiedliwość, równość społeczną, namysł publiczny i pokojowe rozwiązywanie konfliktów. Zwolennicy definicji **proceduralnych** w celu rozstrzygnięcia, czy dany system spełnia warunki demokracji, wyodrębniają pewien wąski zespół praktyk rządowych, zwłaszcza procedur wyborczych³.

Demokracja w ujęciu proceduralnym to szereg niezbędnych funkcjonujących procedur. Według Roberta A. Dahla proceduralne minimum, które powinien spełniać system, aby być uznanym za demokratyczny, musi zawierać następujące zasady:

1. Konstytucja gwarantuje kontrolę nad politycznymi decyzjami rządu politykom pochodzącym z wyboru.
2. Urzędy obieralne są obsadzone ramach regularnych i uczciwych wyborów, w których niedopuszczalny jest przymus. Wybory muszą być równe i jawne.
3. Wszyscy dorośli obywatele mogą brać udział w wyborach.
4. Praktycznie wszyscy dorośli obywatele mogą kandydować na urzędy.

² Por. S. Dzięcielska-Machnikowska, *Co myślą bezrobotne kobiety*, Katedra Socjologii Zawodu IS UŁ, Łódź 1992; Z. Janowska, Z. Góral, J. Martini-Fiwek (red.), *Bezrobocie kobiet w Polsce*, FFE, Edukator, Warszawa 1992; M. Marody, *Three Polands. Strategies of Social Behavior*, „Polish Sociological Review” 2000, nr 129, s. 3–20; I. Desperak, *Kobiety i praca. Wielkie przegrane polskiej transformacji*, [w:] B. Budrowska (red.), *Kobiety, Feminizm, demokracja*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2009, s. 95–110.

³ Ch. Tilly, *Demokracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 18–19.